

Aleg. 232

Sprawozdanie

Komisji administracyjnej w sprawie akcji dyplomatycznej na rzecz mieszkańców gminy Szydłowiec powiatu Husiatyńskiego oraz w sprawie przyjsia z pomocą tym mieszkańcom odpowiednim zasiłkiem ze skarbu państwowego oraz ze skarbu krajowego a to celem sprzedaży gruntów własnością mieszkańców Szydłowiec będących na terytoryum rosyjskiem położonych a nabycia odpowiedniego obszaru gruntów na terytoryum austriackiem.

Wysoki Sejmie!

Przekazany uchwałą Wysokiego Sejmu z dnia 20. października 1904 Komisji administracyjnej wniosek nagły posła Oleśnickiego i towarzyszy dwie obejmujące części a mianowicie żąda on:

a) do wezwania c. k. Rządu aby jak najspieszniej drogą dyplomatyczną postarał się u rządu rosyjskiego o zabezpieczenie mieszkańców Szydłowiec przed zabraniem ich majątku i życia na terytoryum ich gruntów w Rosyi położonych;

b) do wezwania c. k. Rządu, ażeby odpowiednim zasiłkiem ze skarbu państwowego przy pomocy także i ze skarbu krajowego, umożliwił mieszkańcom Szydłowiec sprzedaż ich gruntów na terytoryum rosyjskiem a nabycie odpowiedniego obszaru gruntu na terytoryum austriackiem, analogicznie jak to stało się z gminą Zielona powiatu Husiatyńskiego.

Na uzasadnienie naglącego wniosku przytacza p. Oleśnicki następujący stan faktyczny:

Gmina Szydłowce powiatu Husiatyńskiego licząca około 2500 mieszkańców, wszystkich zajmujących się wyłącznie rolnictwem ma wszystkie swoje grunta w Rosyi po tamtej stronie Zbrucza, albowiem przy ustalaniu granicy pomiędzy Rosyą a Austryą rzeka Zbrucz uznana została za linię graniczną a w ten sposób przecięła na dwie połowy gminę Szydłowce tak że po tej stronie Zbrucza pozostała ludność Szydłowiec wraz z domami, budynkami gospodarczymi i ogrodami, zaś po tamtej stronie t. j. po stronie rosyjskiej pozostały grunta do tej ludności należące.

Okoliczność że mieszkańcy Szydłowiec mają swe grunta na terytoryum rosyjskiem, jest nader wielkim ciężarem dla nich, gdyż z jednej strony są oni narażani na tysiączne nieprzyjemności a z drugiej strony pod względem prawa własności odnośnie do gruntów są oni rzecz można wyjętymi z pod prawa, gdyż w kwestyach spornych dotyczących nieruchomości tak państwo rosyjskie jakoteż austriackie nie chcą uznać swej kompetencyi.

Wskutek tego mieszkańcy sąsiednich rosyjskich wsi wyrządzają właścicielom szydlowieckim systematycznie szkody bezkarnie a nawet nastają na ich zdrowie i życie.

Na tle tych stosunków rozegrał się dnia 16. października b. r. straszny dramat, który zrujnował zdrowie około 40 mieszkańców Szydłowiec a trzech powalił na śmiertelne łóżko.

Tego dnia około godziny 8. rano dowiedzieli się mieszkańcy Szydłowiec, że mieszkańcy rosyjskich wsi Andryjewki i Bereżanki, wpędzili wszystko swoje bydło rogate i konie na ich grunta i spasają świeże oziminy a nadto łamią kukurudzę.

W zamiarze obrony zasiewów ozimych i plonów jeszcze niezebranych wybiegło około 50 Szydłowian na swoje pola, atoli w tej chwili napadła na nich zgraja mieszkańców Andrejewki i Bereżanki w liczbie około 600 ludzi zaopatrzona w kije, widły i kosy i dokonała poprostu rzezi.

Skutek tego był taki że z pomiędzy mieszkańców Szydłowiec zostało 9. ciężko pokaleczonych i do szpitala w Husiatynie odwiezionych, z których trzech walczy ze śmiercią a około 40 zostało mniej lub więcej uszkodzonych.

Oprócz tego mieszkańcy Andrejewki i Bereżanki zagrozili zabiciem każdemu z Szydłowian, któryby się na terytoryum rosyjskiem pokazał.

Na podstawie tego stanu faktycznego, który dlatego za prawdziwy uznać należy, że przedstawia go Sejmowi znaczna część posłów sejmowych oraz ze względu na to, że wybryki i czyny karygodne rosyjskich poddanych tylko i wyłącznie przez władze rosyjskie dochodzone być mogą, pierwsza część wniosku wyżej pod a) przedstawiona zupełnie znajduje uzasadnienie tembardziej, że państwa obowiązkiem jest dbanie o bezpieczeństwo życia i zdrowia swych poddanych.

Inna jest rzecz co do drugiej części wniosku naglącego pod lit. b) przedstawionego.

Tu zdaniem Komisji administracyjnej, bezpośrednia akcyja, bez odpowiednich dochodzeń a przytem akcyja analogiczna z akcyją odnośnie do gminy Zielona przeprowadzoną, nie jest na razie wskazaną.

W myśl traktatu, względnie kongresu wiedeńskiego postanowionem zostało, że prawa własności pojedynczych osób przy rozgraniczaniu państw w niczem ani uszczuplone ani naruszone nie będą, dlatego na tym kongresie się opierając wolno poszczególnym osobom dochodzić swych praw, o ile one nieruchomości dotyczą, na właściwej drodze sądowej i przed właściwymi sądami tj. w danym wypadku przed sądami rosyjskimi, zwłaszcza, że nie spotykamy się w wniosku nagłym z zarzutem, że rząd rosyjski w tym wypadku ani nie współdziałał lub też swej pomocy na żądanie interesowanych odmówił.

Kwestya dotąd stoi tak, że mieszkańcy Szydłowiec są właścicielami gruntów z tamtej strony Zbrucza, bo im kompetentna władza tj. rząd prawa własności nie zaprzecza.

Inaczej przedstawiała się sprawa z Zieloną.

Zielona była w roku 1832 własnością p. Maryi Sadowskiej i wówczas rozpoczęły się skargi gminy Zielonej, położonej po stronie rosyjskiej, przeciw dzierżawcy części dóbr Zielonej, Łążyńskiemu, że im chce zabrać grunta lub zezwolić na ich używanie za opłatą czynszu dzierżawnego.

Na interwencyę galic. Gubernium zakazały w roku 1832 władze rosyjskie Łążyńskiemu wszelkiego niepokojenia włościan w Zielonej.

Mimo to Łążyński zabronił włościanom w roku 1835 używania gruntów a na interwencyę ponowną galic. Gubernium władze rosyjskie odpowiedziały, że grunta, do których roszcżą sobie prawa włościanie, zostały przyznane wskutek cesyi przez Maryę Sadowską zeznanej, na własność spadkobiercom Antoniny Łążyńskiej

a to tem bardziej, ileże w myśl ukazu rządzącego Senatu z r. 1829 orzeczono, że już podówczas Antonina Łążyńska za właścicielkę Zielonej była uznana.

Na tej też zasadzie włościanie w Zielonej co najmniej od roku 1835 byli dzierżawcami gruntów w Zielonej a nie ich właścicielami, wskutek czego na kongres wiedeński powoływać się nie mogli, nie mogli też tem samem od władz rosyjskich się domagać, aby ich za właścicieli uznano.

Ta jednakże okoliczność nie wyklucza możliwości wdrożenia akcyi przez Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem, zdążającej do uregulowania stosunków mieszkańców Szydłowiec w ogólności a ich prawa własności do gruntów z tamtej strony Zbrucza położonych w szczególności, którą to akcyę także i Komisya administracyjna za właściwą i stosowną uznaje.

Z tych przyczyn Komisya administracyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby jak najspieszniej drogą dyplomatyczną postarał się u rządu rosyjskiego o surowe ukaranie poddanych rosyjskich z Andryjewki i Bereżanki, którzy w napadzie na mieszkańców Szydłowiec brali udział, o zmuszenie tychże poddanych do zupełnego zadośćuczynienia za wyrządzone Szydłowianom szkody na zdrowiu i majątku, o zabezpieczenie na przyszłość mieszkańców Szydłowiec przed napaściami rosyjskich poddanych na ich majątek i życie na gruntach na terytoryum rosyjskiem położonych.

2. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby celem niesienia ewentualnej pomocy mieszkańcom Szydłowiec odpowiednie dochodzenia poczynił i z c. k. Rządem rokowania przeprowadził i sprawozdanie swe wraz z wnioskami przedłożył Sejmowi na najbliższej sesyi.

Przewodniczący:

Jan Szeptycki.

Sprawozdawca:

Dr. Maiss.

